

Idzie (ws)parcie?

W dniu 18 maja 2011 r. w ORE odbyła się konferencja pod tytułem „Szkoła i Poradnia – razem na rzecz ucznia”. Tytuł konferencji wskazywał, że zgodnie ze zmianami dotyczącymi kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami szkoła i poradnia będą ściśle współpracowały w celu rozpoznania potrzeb ucznia i zorganizowania mu w szkole jak najlepszego środowiska sprzyjającego rozwojowi.

Do udziału w konferencji zachęcił mnie przede wszystkim wykład prof. dr hab. Andrzeja Sękowskiego, który kieruje Katedrą Psychologii Różnic Indywidualnych na Wydziale Nauk Społecznych KUL „Dziecko zdolne w świetle współczesnej wiedzy psychologicznej”. Prof. dr hab. Andrzej Sękowski jest autorem książek i artykułów na temat psychologii różnic indywidualnych i psychologii zdolności, ma też doświadczenie praktyczne w pracy z uczniami wybitnie zdolnymi. Bardzo ciekawie mówił o czynnikach wewnętrznych odgrywających ważną rolę w rozwoju zdolności, o rodzajach inteligencji, podkreślał znaczenie motywacji i poczucia własnej wartości w podejściu do podejmowanych zadań i ich wpływu na osiągnięcia szkolne.

Równie interesujący był wykład pani dr Barbary Wójcik z Wrocławskiej Pracowni Psychoedukacji i Terapii PLUS PTP „Zaufanie do edukacji, a rzeczywistość szkolna”. Pani dr Barbara Wójcik ciepłym, spokojnym głosem przypominała w swoim wykładzie to, co choć jest oczywiste dla większości wychowawców czasami ulega zapomnieniu. Respektowanie praw dziecka, traktowanie go w sposób podmiotowy, kształtowanie poczucia jego wartości, a przede wszystkim postrzeganie go jako jedynej i niepowtarzalnej osoby na świecie, niewątpliwie wpływa na motywację i jakość relacji dziecka z nauczycielem. Byłoby idealnie, aby podobne postawy prezentowali zarówno nauczyciele jak i rodzice.

W drugiej części konferencji odbyły się prezentacje dobrych praktyk dotyczące współpracy poradni psychologiczno-pedagogicznych, szkół i placówek. Ta część konferencji niestety mnie rozczarowała poza ciekawym pomysłem przedstawionym przez Grzegorza Gwisa i Mariusza Wielebskiego z PPP w Konstancynie Łódzkiej. Pracownicy poradni po raz kolejny organizują konkurs ortograficzny dla dysortografików. Z tego przedsięwzięcia płynie wiele dobrego dla dysortografików, formuła konkursu nie przewiduje przegranych, konkurs nie tylko ma charakter edukacyjny, ale wyzwala kreatywność – uczniowie pracują ze słownikami ortograficznymi, „oswajają” reguły ortograficzne poprzez opracowywanie ich, np. w formie rymowanej, plastycznej. Uważam, że pomysł konkursu ortograficznego dla dysortografików łamie pewne szkolne stereotypy, daje szansę dysortografikom, aby wyszli z destrukcyjnych ról i odnieśli sukces w dziedzinie, w której z racji swej „dolegliwości” nie mają szans. Pozostałe prezentacje przedstawiane przez poradnie utwierdziły mnie w miłym przekonaniu, że dobre praktyki dzieją się od dawna w poradni, z którą współpracuję. Mimo optymistycznego przekazu płynącego z prezentacji mam jednak obawy, czy poradnie dysponują wystarczającą liczbą specjalistów, która zaspokoi potrzeby szkoły, czy współpraca faktycznie będzie miała charakter interdyscyplinarny i czy nauczyciel pracujący np. z uczniem zagrożonym niedostosowaniem społecznym, z zaburzeniami zachowania, z uczniem depresyjnym, autystycznym w szkole ogólnodostępnej, będzie miał poczucie, że wspierany jest przez specjalistów na każdym poziomie pracy z uczniem ze spe – na poziomie diagnozowania, planowania, monitorowania i codziennej praktyki szkolnej. Czas pokaże, póki, co bądźmy dobrej myśli!

W dniach 2 i 3 czerwca br. odbyło się ogólnopolskie seminarium zorganizowane przez ORE w Sulejówku. Tym razem niezwykle zachęcający był już sam tytuł seminarium „Kompetentny nauczyciel – jak konstruować indywidualne programy edukacyjno-terapeutyczne oraz plany działań wspierających”. Oceniając przebieg seminarium zacząłem od dobrego:

- z seminarium wyjechałam z przeświadczeniem, że nauczyciele przez twórców zmian postrzegani są jako ci, którzy potrafią więcej niż sądzą, potencjał rad pedagogicznych nie został jeszcze do końca odkryty – co dobrze rokuje w kontekście przygotowywania dokumentacji dla uczniów ze spe
- wielokrotnie podkreślano, że szkoła powinna zrobić wszystko, aby nie obrastać w papiery, choć niestety wydaje mi się to dość trudne także w kontekście dokumentacji.

Czy wymienione formy doskonalenia (szczególnie ta ostatnia) wpłynęły na poziom mojej kompetencji zawodowej? Szczerze mówiąc nie za bardzo. Czy jestem przekonana, że obiecane wsparcie dla szkół w zakresie pracy z uczniami ze spe nadejdzie? Szczerze mówiąc też nie za bardzo. Czy dokumentowanie pracy z uczniem ze spe (IPET, KIPU, PDW) nie przesłoni istoty, sensu i autentycznej pracy nauczyciela z dzieckiem, czy starczy czasu na refleksję?

Nie opuszczają mnie także wątpliwości dotyczące uczniów, którzy nie mają specjalnych potrzeb edukacyjnych, choć niestety coraz częściej myślę, że wszyscy uczniowie w szkole mają specjalne potrzeby edukacyjne, kwestia tylko ich nazwania.

Czy idzie nowe ? Dla wielu nauczycieli praca z uczniami ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi nie jest nowością. Czy idzie wsparcie? Wiem, że nie tylko ja mam na ten temat wątpliwości.

Joanna Biczak
doradca metodyczny SOD
pedagog szkolny SP nr 12 w Częstochowie

Opublikowane w Biuletynie Edukacyjnym SOD w 2011 r.